



Sygn. akt II CSKP 765/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mariusz Łodko (przewodniczący)

SSN Jacek Grela

SSN Tomasz Szanciło (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa R.S.

przeciwko S. w G.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 13 grudnia 2022 r.,

skargi kasacyjnej powódki

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

z dnia 13 marca 2020 r., sygn. akt I ACa 1003/17,

I. uchyla zaskarżony wyrok częściowo, tj. co do:

1) punktu 1 lit. a ponad kwotę 389.100 zł (trzysta osiemdziesiąt dziewięć tysięcy sto złotych) z odsetkami od dnia 24 stycznia 2012 r.,

2) punktu 1 lit. b w całości,

3) punktu 4 w całości

i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego;

II. oddala skargę kasacyjną w pozostałym zakresie.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 13 marca 2020 r. Sąd Apelacyjny w Poznaniu zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z 29 maja 2017 r., którym Sąd ten zasądził od pozwanego S. w G. (dalej: „S.”) na rzecz powódki R.S. kwotę 1 652 539,70 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 24 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty – w ten sposób, że obniżył tę kwotę do kwoty 389 100 zł ze wskazanymi odsetkami, rozdzielając stosunkowo koszty procesu, obciążając nimi powódkę w 95%, a pozwanego w 5%, oddalając apelację pozwanego w pozostałym zakresie i apelację powódki w całości oraz obciążając powódkę kosztami postępowania apelacyjnego.

W toku rozpoznania sprawy Sąd pierwszej instancji ustalił, w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy na obecnym etapie, że powódka współpracowała do 11 marca 2010 r. ze Szpitalem w K., prowadząc tam pracownię kardiologiczno-inwazyjną. Wykonała tam szereg tzw. świadczeń ponad limitowych.

W okresie od maja 2010 r. do maja 2011 r. dyrektorem pozwanego szpitala był M.M., za którego kadencji w S. został przeprowadzony konkurs na udzielenie świadczeń w zakresie procedur kardiologii inwazyjnej. Jedyną ofertę złożył Kardiologiczny NZOZ- R., prowadzony przez powódkę. Powódka jako oferent – poza zobowiązaniami wynikającymi z obowiązujących wówczas unormowań prawnych – miała obowiązek przeprowadzić remont pomieszczeń, zapewnić niezbędny sprzęt do prowadzenia tego typu pracowni oraz kadrę medyczną posiadającą pełne uprawnienia do wykonywania tego typu świadczeń medycznych. Pozwany natomiast miał uzyskać kontrakt na świadczenia z zakresu kardiologii inwazyjnej. Ówczesna dyrektor [...] Oddziału Wojewódzkiego NFZ zapewniła przedstawicieli pozwanego, że jeżeli spełnią wymogi formalne wymagane dla zakontraktowania tego rodzaju świadczeń, mają szansę otrzymać kontrakt na kardiologię inwazyjną.

W dniu 17 grudnia 2010 r. pozwany zawarł z powódką umowę na udzielanie świadczeń specjalistycznych usług medycznych w zakresie kardiologii inwazyjnej w siedzibie S., wynikających z umów zawartych przez pozwanego z NFZ (§ 1 ust. 1). Powódka zobowiązała się do wykonywania wszystkich obowiązków w oparciu o obowiązującą wiedzę i zasady etyki lekarskiej oraz do zapewnienia na swój koszt wymaganego w pracowni sprzętu medycznego, odpowiednio wykwalifikowanego personelu, jak również sprzętu jednorazowego użytku, materiałów i leków niezbędnych do wykonywania procedur, zgodnie ze standardami określonymi w tym zakresie przez NFZ, nadto do pokrycia kosztów ewentualnych znieczuleń przy wykonywaniu procedur medycznych (§ 5 ust. 1). Powódka miała kupić oraz zainstalować na swój koszt niezbędny sprzęt medyczny wymieniony w załączniku nr 3 do umowy, a nadto wykonać wszelkie prace remontowe i adaptacyjne związane z uruchomieniem pracowni w siedzibie pozwanego zgodnie z wymaganiami prawnymi i wymaganiami NFZ (§ 5 ust. 5). Szpital pozostał właścicielem i dysponentem pomieszczeń, przy czym wyraził zgodę na udostępnienie ich powódce w celu realizacji procedur medycznych opisanych w umowie (§ 10 ust. 3). Umowa została zawarta na czas określony do 16 grudnia 2020 r. (§ 13). Pozwany miał określać roczny limit procedur do wykonania przez powódkę, która zobowiązała się do ich nieprzekraczania, przy czym zastrzeżono, że jeżeli kontrakt z NFZ byłby zawarty na okres krótszy niż 12 miesięcy, wówczas limit określany miał być na taki okres. Powódka była uprawniona tylko do wykonywania procedur medycznych zleconych na piśmie przez pozwanego (§ 15 ust. 1 i 2).

Celem sprawnego działania Pracowni Hemodynamiki Naczyniowej, która miała działać przy siedzibie pozwanego, powódka zawarła umowy z pracownikami: B.C., A.S. i ze swoim mężem T.S.. W maju 2011 r. pracownia oraz jej personel byli gotowi na przyjęcie pierwszego pacjenta, do czego ostatecznie nigdy nie doszło. W dniu 23 maja 2011 r. T.S. skierował do pozwanego pismo, w którym poinformował o zakończeniu prac adaptacyjnych Pracowni Kardiologii Inwazyjnej oraz instalacji aparatury, zgłaszając gotowość do wykonywania świadczeń dla pacjentów pozwanego, w tym pacjentów w stanie zagrożenia życia. Poinformował również, że oczekuje od dyrektora wydania decyzji o możliwości wykonywania zbiegów zgodnie

z zawartą umową. Następnie strony korespondowały ze sobą co do konieczności (zdaniem powódki) i braku podstaw (w ocenie pozwanego) przystąpienia do realizacji umowy. Pismem z 6 grudnia 2011 r. powódka wezwała pozwanego – w trybie art. 491 § 1 k.c. – do wykonania umowy w terminie 3 dni, pod rygorem odstąpienia od niej. Wobec bezskutecznego upływu wyznaczonego terminu pismem z 16 grudnia 2011 r. powódka odstąpiła skutecznie od umowy z 17 grudnia 2010 r., wzywając jednocześnie pozwanego do naprawienia szkody wynikłej z zawinionego przez niego niewykonania umowy. Wezwanie nie odniosło skutku.

Sąd Okręgowy uznał, że zarzut pozwanego co do rzekomej nieważności umowy z 17 grudnia 2010 r. był chybiony. Pozwany powinien był wywiązać się z obowiązków z niej wynikających, a ponieważ tego nie uczynił, powódka mogła odstąpić od umowy. Zdaniem Sądu pierwszej instancji powódka wykazała, że poniosła szkodę majątkową, ale w niższej wysokości. Szkada została wyrządzona nienależytym wykonaniem umowy przez pozwanego. Istniał też związek przyczynowy między niewykonaniem przez niego umowy a szkodą. W skład zasądzonej kwoty wchodziło odszkodowanie za zakup sprzętu medycznego i wyposażenia pracowni kardiologii inwazyjnej, z tym zastrzeżeniem, że za zasadne Sąd Okręgowy uznał uwzględnienie kosztów zakupu poniesionych przez powódkę po 17 grudnia 2010 r. Wcześniejsze wydatki na zakup sprzętu medycznego, wyposażenia i tzw. drobnego sprzętu ponosiła ona na własne ryzyko, albowiem nie łączył jej wówczas stosunek obligacyjny z pozwanym i nie było pewności, że umowa zostanie zawarta.

Wartość poszczególnych grup sprzętu, aparatury medycznej i leków, kupionych przez powódkę po 17 grudnia 2010 r., których dowody zakupu stanowią zgromadzone w aktach sprawy faktury VAT, Sąd Okręgowy ustalił na łączną kwotę 1 621 039,70 zł brutto. Ta wartość wynika z opinii biegłego Ł.G. i dotyczy zakupu wyposażenia pracowni, które nie mogło zostać ani wykorzystane zgodnie z przeznaczeniem (z uwagi na niewykonanie umowy przez pozwanego), ani zdemontowane i zainstalowane w innych pomieszczeniach (ze względu na zbyt wysoki koszt takiego przedsięwzięcia). W ocenie Sądu pierwszej instancji nie było zasadne uwzględnienie jedynie kosztu demontażu sprzętu, w szczególności angiografu, i uznanie, że powódka winna zdemontować sprzęt z pracowni, który

nadal winien zostać jej własnością. Kupiony przez nią sprzęt, zgodnie z łączącą strony umową, został bowiem nabyty w celu prowadzenia konkretnej pracowni i trudno oczekiwać, by powódka miała obecnie podjąć dodatkowy trud związany z próbą jego sprzedaży na wolnym rynku.

Sąd Okręgowy zasądził również kwotę 31 500 zł z tytułu gotowości do pracy oraz wynagrodzeń pielęgniarki B.C. i salowej A.S., uznając, że powódka faktycznie poniosła ten wydatek. Nie znalazł jednak podstaw do uwzględnienia nakładów poniesionych przez nią na remont pracowni, który ta oszacowała na kwotę 537 276,30 zł, przedstawiając zestawienie tych kosztów w załączniku nr 24 do pozwu. Zdaniem Sądu pierwszej instancji powódka nie udowodniła, by poniosła wydatek w tej kwocie, w szczególności nie wykazała w określonym terminie, jakie konkretnie prace zostały w pracowni wykonane, przy zastosowaniu jakich materiałów oraz za jaką kwotę. Ponadto twierdziła, że część prac została wykonana nieodpłatnie, co winno skutkować uznaniem, iż nie poniosła szkody w tym zakresie.

Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił również żądania w zakresie utraconych korzyści, uznając roszczenie w tym zakresie za niewykazane.

Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych i szczegółowych ustaleń faktycznych w oparciu o analizę całości materiału dowodowego oraz w sposób logiczny i zgodny z zasadami doświadczenia życiowego ocenił ten materiał. Zdaniem Sądu drugiej instancji stanowisko powódki nie było jednak konsekwentne, gdyż z jednej strony stała ona na stanowisku, że wobec odstąpienia od umowy jej postanowienia przestały wiązać strony, ale domagając się odszkodowania z tytułu wyposażenia pracowni, powołała się na § 14 ust. 8 umowy, zgodnie z którym w przypadku rozwiązania umowy pozwany był zobowiązany do przejęcia wyposażenia pracowni według godziwej wartości. Zdaniem Sądu Apelacyjnego wobec uznania, że powódka skutecznie odstąpiła od umowy, nie ma podstaw do stosowania w zakresie zgłaszanych przez nią żądań reżimów wynikających z umowy, od której odstąpiła. Przewidziane ustawą uprawnienie do odstąpienia od umowy ma charakter kształtujący, a jego wykonanie pozwala na zniesienie łączącego strony stosunku prawnego. Skutki złożenia tego oświadczenia określa art. 494 k.c., z którego wynika, że składający je obowiązany

jest zwrócić drugiej stronie wszystko, co otrzymał od niej na podstawie umowy. Odstępujący od umowy może zarazem żądać zwrotu tego, co sam świadczył na jej podstawie. Według Sądu drugiej instancji powódka zamiast zabrać – po odstąpieniu od umowy – stanowiące jej własność wyposażenie i sprzęty, które nabyła na potrzeby funkcjonowania pracowni, pozostawiła je w pomieszczeniach, które w myśl postanowień umowy zostały jej przekazane do korzystania, odmawiając jednocześnie wydania pomieszczeń. Skierowała dodatkowo żądanie zwrotu kosztów, jakie poniosła w związku z organizacją i wyposażeniem pracowni. Brak woli i zainteresowania ze strony powódki odebraniem sprzętu i wyposażenia pracowni z tego tylko powodu, że całkowicie zaprzestała prowadzenia działalności, nie może stanowić uzasadnionej podstawy do domagania się przez nią przejęcia tych ruchomości przez S., który nie tylko nadal nie spełnia warunków do prowadzenia działalności w zakresie kardiologii inwazyjnej, ale też nie jest tym zainteresowany. Wobec zaniechania przez powódkę odebrania stanowiących jej własność sprzętów i wyposażenia pracowni uznać należało, że liczyła się z ryzykiem ich zniszczenia lub znacznej utraty wartości.

W ocenie Sądu drugiej instancji nie zasługiwało również na uwzględnienie żądanie kwoty 160 000 zł na podstawie rachunku wystawionego przez T.S. z tytułu „przygotowania pracowni kardiologii inwazyjnej”. Sąd ten podzielił w tym zakresie stanowisko Sądu Okręgowego, że z tego dokumentu nie wynika za jakie czynności wystawiający go domagał się zapłaty. Nawet gdyby przyjąć, że dotyczy on czynności wymienionych w jego tytule, to jego enigmatyczna treść nie pozwala na ocenę tych czynności, ich zakresu, czasu trwania, przyjętych stawek, a także podstawy jego wystawienia. Niezależnie od niekwestionowanych wysokich kompetencji T.S. brak jest kryteriów weryfikacji wystawionego przez niego rachunku za bliżej nieokreślone czynności niezwiązane z zabiegami kardiologicznymi, które w pracowni powódki nigdy nie były przez niego wykonywane.

Sąd Apelacyjny uznał natomiast środek zaskarżenia pozwanego za uzasadniony wyłącznie w części, w jakiej zarzucił on naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez uznanie przez Sąd Okręgowy, że kupione przez powódkę wyposażenie pracowni kardiologii inwazyjnej, a w szczególności sprzęt medyczny, nie może zostać zdemontowany i zainstalowany w innych pomieszczeniach z uwagi na

wysokie koszty takiego przedsięwzięcia. Uznając zasadność tego zarzutu, Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe, dopuszczając dowód z opinii biegłego Ł.G. celem ustalenia m.in. kosztów przeglądu i demontażu angiografu marki [...]. Mając na uwadze treść opinii biegłego, Sąd odwoławczy uznał, że zasadne jest obciążenie pozwanego wyłącznie niezbędnymi do poniesienia przez powódkę wydatkami związanymi z kosztami przeglądu i demontażu tego urządzenia, które według wyliczeń biegłego kształtować się mogą na poziomie 357 600 zł. Sąd ten uznał, że nie ma podstaw do obciążania pozwanego obowiązkiem przejęcia na własność tego urządzenia z jednoczesnym obowiązkiem zapłaty jego równowartości, w sytuacji gdy powódka odstąpiła od umowy z przyczyn, które w obiektywnej ocenie obciążają pozwanego, odmawiając jednocześnie zabrania sprzętów i wyposażenia pracowni, która nigdy nie zaczęła funkcjonować.

Skargę kasacyjną od powyższego rozstrzygnięcia w całości wniosła powódka, zarzucając:

1/ naruszenie prawa materialnego:

- art. 494 § 1 k.c. przez przyjęcie, że wskutek złożenia skutecznego oświadczenia o odstąpieniu od umowy z winy pozwanego powódka zobowiązana była do demontażu wyposażenia, którego montaż stanowił wykonanie zawartej przez strony umowy, mimo że nie jest możliwy ani uzasadniony ekonomicznie zwrot jej świadczenia w naturze, zatem druga strona winna zwrócić stronie odstępującej przez zapłatę ceny aparatury oraz jej montażu;

- art. 494 w zw. z art. 471 w zw. z art. 361 § 1 i 2 k.c. przez nieuwzględnienie w zasądzonej kwocie zwrotu kosztów powódki wynikających z zainwestowanych środków w montaż aparatury oraz szkody w postaci utraty wartości aparatury oraz zasądzenie odszkodowania w kwocie niewynikającej z opinii biegłego;

- art. 491 w zw. z art. 494 § 1 w zw. z art. 353¹ k.c. przez przyjęcie, że w wyniku odstąpienia od umowy, w której świadczenia stron mają charakter ciągły, doszło do unicestwienia wszelkich jej skutków, w tym skutków, które strony zgodnie, w ramach swobody umów, przewidziały dla przypadków ustania stosunku umownego (wygaśnięcia umowy), w sytuacji gdy prawidłowa wykładnia tych

przepisów prowadzi do wniosku, iż przewidziana przez strony procedura rozliczeń po zakończeniu stosunku umownego pozostaje w mocy mimo odstąpienia od umowy przez powódkę, a w konsekwencji pozwany winien przejąć na własność wyposażenie pracowni, w tym angiograf, za zapłatę jego wartości godziwej, stosownie do § 14 ust. 8 zd. 2 umowy;

2/ naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 380 w zw. z art. 386 § 4 w zw. z art. 227 i 278 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa na okoliczność wysokości kosztów robót budowlanych adaptacyjnych poniesionych przez powódkę w wykonaniu umowy, od której skutecznie odstąpiła, które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy w postaci oddalenia żądania powódki o zwrot wartości nakładów budowlanych, w sytuacji gdy istniała zarówno potrzeba przeprowadzenia takiego dowodu, jak i możliwość jego przeprowadzenia, jako że materiał dowodowy był wystarczający dla wydania opinii.

Powołując się na powyższe zarzuty, powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania kasacyjnego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty zaprezentowane przez powódkę zmierzały do zakwestionowania stanowiska Sądu drugiej instancji, że wobec odstąpienia od umowy była ona zobowiązana do rozbiórki sprzętu medycznego, a tym samym przysługujące jej odszkodowanie ogranicza się jedynie do kosztów jego demontażu oraz ewentualnego serwisu.

Przed wszystkim powódka podniosła, że Sąd drugiej instancji w nieuprawniony sposób oddalił jej wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa na okoliczność poniesionych przez nią kosztów robót budowlanych i adaptacyjnych.

Odnosząc się zatem w pierwszej kolejności do tego zarzutu naruszenia prawa procesowego, zauważenia wymaga, że Sąd Apelacyjny dokładnie wskazał motywy nieuwzględnienia tego wniosku dowodowego, dzieląc w tym zakresie stanowisko Sądu pierwszej instancji. Podstawą takiej decyzji procesowej Sądów *meriti* było to, że powódka nie przedłożyła materiału dowodowego, który mógłby być podstawą do wydania przez biegłego sądowego opinii na okoliczności wnioskowane przez skarżącą. Podkreślić bowiem trzeba, że wszelkie braki i niedostatki w materiale dowodowym oraz konsekwencje z tego płynące obciążają stronę, która z określonych faktów wywodzi pozytywne dla siebie skutki prawne, czyli w tym przypadku powódkę.

Należy przyznać słuszność twierdzeniom Sądu Apelacyjnego, że podstawę opiniowania biegłego sądowego nie mogło stanowić jedynie zestawienie prac oszacowanych przez powódkę. Biegły sądowy nie może się opierać na subiektywnie przygotowanym przez powódkę spisie wykonanych prac, które nie są poparte żadnym materiałem dowodowym, np. w postaci dokumentacji. Jak trafnie wyjaśnił Sąd drugiej instancji, biegły sądowy mógłby dokonać takiego badania i weryfikacji zakresu i wartości prac, jakie były konieczne dla przystosowania przekazanych pomieszczeń dla potrzeb tworzonej pracowni, na podstawie np. dziennika budowy, projektu budowlanego lub złożonych faktur czy rachunków. Powódka nie złożyła jednak do akt takich dokumentów. Istotne jest przy tym, że nie jest rolą biegłego sądowego poszukiwanie materiału dowodowego celem wydania opinii wnioskowanej przez stronę procesu.

Skarżąca wyraziła przy tym pogląd, że to do biegłego należy ocena, czy jest w stanie wydać opinię w sprawie. Z takim stanowiskiem należy się zgodzić, ale jedynie wówczas, gdy w sprawie został zebrany materiał dowodowy, który może stanowić podstawę przeprowadzenia dowodu, o którym mowa w art. 278 § 1 k.p.c. Jeżeli takiego materiału brak, sąd nie ma obowiązku dopuszczenia dowodu zgodnie z wnioskiem strony.

W konsekwencji, podniesiony zarzut naruszenia prawa procesowego nie był trafny, co skutkowało niezasadnością skargi kasacyjnej w zakresie, którego ten zarzut dotyczył.

Przechodząc do podniesionych przez skarżącą zarzutów naruszenia prawa materialnego, to zgodnie z art. 494 § 1 k.c. strona, która odstępuje od umowy wzajemnej, obowiązana jest zwrócić drugiej stronie wszystkie, co otrzymała od niej na mocy umowy, a druga strona obowiązana jest to przyjąć. Strona, która odstępuje od umowy, może żądać nie tylko zwrotu tego co świadczyła, lecz również na zasadach ogólnych naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania.

Jak przyjmuje się w orzecznictwie, stwierdzenie, że oświadczenie o odstąpieniu wywołuje skutek w postaci zniweczenia stosunku zobowiązaniowego, jest niewątpliwie efektem oceny prawnej, a nie ustaleniem czysto faktycznym. Rozstrzygnięcie kwestii skuteczności odstąpienia wymaga bowiem zbadania przez sąd, czy osobie, która złożyła takie oświadczenie, przysługiwało prawo podmiotowe kształtujące w postaci uprawnienia do odstąpienia od umowy. Dopiero w razie przysługiwania tego prawa złożenie oświadczenia adresatowi może być potraktowane jako wykonanie prawa podmiotowego, ze skutkiem ustania stosunku prawnego i zastosowania przepisów regulujących dalsze konsekwencje jurystyczne odstąpienia, dotyczące przede wszystkim rozliczeń między stronami wygasłej już więzi zobowiązaniowej (zob. wyrok SN z 9 marca 2022 r., II CSKP 445/22).

Powyższa kwestia była niewątpliwa, Sądy *meriti* zgodnie bowiem uznały, że doszło do skutecznego odstąpienia od umowy przez powódkę z przyczyn leżących po stronie pozwanego. Podstawową konsekwencją złożenia przez skarżącą skutecznego oświadczenia o odstąpieniu było zatem wygaśnięcie umowy ze skutkiem *ex tunc* i powstanie takiej sytuacji prawnej, jakby umowa w ogóle nie została zawarta. Można zatem uznać, że pomiędzy stronami powstaje nowy stosunek prawny, który stanowi asumpt do dokonania stosownych rozliczeń, których celem jest przywrócenie stanu sprzed zawarcia umowy. W orzecznictwie widoczny jest bowiem pogląd, zgodnie z którym skuteczne odstąpienie od umowy kreuje w relacjach stron nowy stan prawny, a art. 494 k.c. stanowi podstawę rozliczeń stron po odstąpieniu od umowy, oderwaną od jej postanowień. Dla powstania roszczenia o zwrot wzajemnie spełnionych świadczeń oraz roszczenia o naprawienie szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania znaczenie ma jedynie skuteczne odstąpienie od umowy wzajemnej, nie zaś charakter prawny i postanowienia umowy, od której jedna ze stron odstąpiła. Wobec tego, że

wspomniany skutek *ex tunc* odstąpienia od umowy w postaci zniesienia zobowiązania powoduje, że nie tylko wygasają wynikające z niego prawa i obowiązki, ale prawnie przyjmuje się fikcję, że umowa nie była zawarta, nie można szukać podstawy prawnej powstania roszczeń przewidzianych w art. 494 k.c. w postanowieniach umowy, która w sensie prawnym już nie istnieje (zob. postanowienie SN z 10 sierpnia 2018 r., III CZP 17/18 i powołane tam orzecznictwo).

W pierwszej kolejności należy odpowiedzieć na pytanie, czy w przypadku wygaśnięcia umowy wskutek skutecznego złożenia oświadczenia o odstąpieniu od niej wygaśnięciu podlegają wszystkie postanowienia umowne, czy też część z nich pozostaje w mocy.

Według poglądu dominującego w orzecznictwie nie ma w szczególności podstaw do przyjęcia, że na podstawie art. 494 § 1 k.c. w związku ze stosowanym w drodze analogii art. 395 § 2 zd. 1 k.c. wygasają postanowienia umowne związane z prawem odstąpienia od umowy zmodyfikowanym przez art. 492 zd. 1 k.c. Przeciwny pogląd oznaczałby bowiem, paradoksalnie, że na skutek odstąpienia od umowy wygasaloby również przewidziane w niej uprawnienie kształtujące do takiego odstąpienia. Nie wygasa również przewidziane w umowie postanowienie dotyczące kary umownej, które jest funkcjonalnie związane z uprawnieniem do odstąpienia od umowy z powodu niewykonania przez jedną ze stron zobowiązania o charakterze niepieniężnym (zob. np. uchwałę SN z 20 listopada 2019 r., III CZP 3/19, OSNC 2020, nr 5, poz. 35; wyroki SN: z 7 listopada 2003 r., I CK 221/02; z 18 sierpnia 2005 r., V CK 90/05; z 17 grudnia 2008 r., I CSK 240/08).

Analizując treść umowy z 17 grudnia 2010 r., trzeba zwrócić uwagę, że nie zawarto w niej postanowień, które wprost dotyczyłyby rozliczenia stron w przypadku odstąpienia jednej z nich od umowy. W § 14 ust. 6 i 7 umowy mowa była o jej wypowiedzeniu, a nie odstąpieniu od niej. Niewątpliwie, nie są to pojęcia tożsame i nie należy stosować ich zamiennie, wiążą się one bowiem z wystąpieniem odrębnych konsekwencji. Nie ma również podstaw do zastosowania domniemania, że stronom w istocie chodziło o odstąpienie od umowy, a nie jej wypowiedzenie.

Wypowiedzenie umowy ma skutek na przyszłość, tj. nie obliguje stron do zwrotu tego, co strony otrzymały w trakcie umowy. W przypadku wypowiedzenia umowy nie dochodzi do ingerencji stron w powstałe już skutki umowy.

Jedyną podstawą dochodzenia przez skarżącą rozliczenia wartości sprzętu pozostałego w posiadaniu pozwanego można doszukiwać się zatem w § 14 ust. 8 umowy. W tym postanowieniu jest mowa o „rozwiązaniu” lub „wygaśnięciu” umowy. Nie mamy tu do czynienia z rozwiązaniem umowy, a więc zgodnymi oświadczeniami woli stron umowy nakierowanymi na ustanie stosunku umownego, ale z uwagi na skuteczne odstąpienie powódki od umowy można mówić o jej wygaśnięciu, o czym była mowa powyżej. Jak bowiem wskazuje się w orzecznictwie, odstąpienie ze swej istoty ma moc wsteczną (*ex tunc*), co stawia strony w sytuacji sprzed zawarcia umowy. Jeżeli obie strony umowy zastrzegły sobie prawo odstąpienia, każda z nich może wygasić stosunek umowny z takim samym skutkiem. Skoro zatem strona skorzysta z prawa odstąpienia, to zniweczy skutki umowy z mocą wsteczną (zob. wyrok SN z 8 grudnia 2004 r., I CK 191/04). Także w doktrynie przyjmuje się, że z chwilą skutecznego złożenia kształtującego oświadczenia woli o odstąpieniu od umowy wygasa obligacyjny stosunek prawny, przekształcając się w stosunek oparty na roszczeniach restytucyjnych.

Dotychczasowy, umowny stosunek prawny łączący strony uległ zatem przekształceniu w stosunek prawny wskazany w art. 494 § 1 k.c. Już ten przepis umożliwia skarżącej dochodzenie od pozwanego odszkodowania w związku z odstąpieniem od umowy z uwagi na niewykonanie jej przez pozwanego. Zastosowanie w niniejszej sprawie znajdzie zatem również art. 471 k.c., zgodnie z którym dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W odniesieniu do kosztów sprzętu medycznego rozważania Sądu Apelacyjnego odnosiły się wyłącznie do rozliczenia na podstawie art. 494 k.c. – obowiązku zwrotu przez strony tego, co dotychczas wzajemnie świadczyły. Można je sprowadzić do konstatacji, że pozwany umożliwił powódce odbiór wyposażenia pracowni, czego powódka nie uczyniła z przyczyn znanych tylko sobie, pozwany nie jest zainteresowany przejęciem wyposażenia stanowiącego własność powódki

i jej żądanie zapłaty jego równowartości nie ma uzasadnienia, jak również nie ma podstaw do uznania, że pozwany powinien w całości ponieść koszty tak ryzykownej inwestycji (s. 41-42 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Sąd Apelacyjny w ogóle nie rozważał, czy roszczenie powódki w tym zakresie można kwalifikować jako roszczenie odszkodowawcze, a jeżeli tak, to czy zostały spełnione przesłanki wynikające z art. 471 w zw. z art. 361 k.c.

Kolejną kwestią było naruszenie art. 491 w zw. z art. 494 § 1 k.c. w kontekście zasady swobody umów wynikającej z art. 353¹ k.c., a więc czy do rozliczeń stron może mieć zastosowanie postanowienie umowy, od której skarżąca skutecznie odstąpiła. Sąd Apelacyjny wyłączył taką możliwość.

W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że zwrot świadczeń na podstawie art. 494 § 1 k.c. powinien nastąpić w takiej formie, w jakiej były one spełnione, i w stanie niezmienionym, chyba że nastąpiło ich zużycie w granicach zwykłego zarządu. Przepis ten nie ma charakteru bezwzględnie obowiązującego (*ius cogens*), gdyż nie przemawia za tym ani jego treść, ani przedmiot regulacji. Przewiduje on jedynie zasadę rozliczenia się przez strony w przypadku skutecznego odstąpienia od umowy, analogicznie do regulacji zawartej w art. 395 § 2 zd. 2 k.c. Podkreśla się przy tym, że ten ostatni przepis ma charakter dyspozytywny, a więc strony umowy, zastrzegając umowne prawo odstąpienia od niej, mogą ustalić jego skutki i obowiązki stron w razie wykonania tego prawa inaczej niż przewiduje to art. 395 § 2 k.c. (zob. np. wyrok SN z 9 września 2011 r., I CSK 696/10). Nie ma żadnych podstaw do zastosowania innego rozwiązania w odniesieniu do art. 494 § 1 k.c.

Powyższe oznacza, że w ramach zasady swobody umów, strony mogą w umowie uregulować zasady rozliczenia odmiennie niż wynika to z art. 494 § 1 k.c. Oczywiście jest przy tym, że tego rodzaju postanowienie pozostaje podstawą do ukształtowania stosunku prawnego między stronami pomimo odstąpienia od umowy, gdyż w przeciwnym razie byłoby bezprzedmiotowe (ustalone przez strony zasady rozliczenia w sytuacji skutecznego odstąpienia od umowy nie mogłyby mieć zastosowania właśnie z powodu oświadczenia woli o odstąpieniu). Poza tym skoro strony umowy mogą uregulować odmiennie – niż to przewiduje art. 395 § 2 k.c. –

obowiązki stron w razie wykonania umownego prawa odstąpienia, to stosunek obligacyjny w tym zakresie nie może wygasnąć. Innymi słowy, chociaż w istocie odstąpienie od umowy skutkuje tym, że umowę uważa się za niebyłą (niezawartą) ze skutkiem *ex tunc*, to nie odnosi się to do postanowień umownych normujących zasady rozliczeń na wypadek złożenia skutecznego oświadczenia woli w tym przedmiocie. W takiej sytuacji istnieją podstawy do zastosowania § 14 ust. 8 umowy z 17 grudnia 2010 r.

Mając powyższe na względzie, ponieważ skarga kasacyjna powódki była uzasadniona jedynie częściowo, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 i art. 398¹⁴ k.p.c., orzeczono jak w sentencji wyroku, pozostawiając rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie (art. 108 § 2 w zw. z art. 391 § 1 w zw. z art. 398²¹ k.p.c.).

as

l.n